

ABSTRACT. Krajewska Anna, *Inna teoria* [A different theory]. „Przestrzenie Teorii” 29. Poznań 2018, Adam Mickiewicz University Press, pp. 7–11. ISSN 1644–6763. DOI 10.14746/pt.2018.29.0.

The article contains reflections on “a different theory of literature”. By emphasising the impossibility of maintaining a vision of theory as a history of courses, research methods, academic disciplines and other ‘isms’ and ‘turns’, the author suggests replacing this with ‘a different theory’. This is ‘different’ in that it is written as dramatology; different because it does not comprise uniform subject matter, but various interwoven discourses; different because it consolidates individual experiences and frequently develops away from one concept. This issue of “Przestrzenie Teorii” deals with theory emerging from art, theory rooted in and rooting itself in art.

KEYWORDS: literary theory, art, dramatology, entanglement acts, performative humanities

Rodolphe Gasché¹ w tekście poświęconym związkom teorii z teatrem przytacza anegdotę o Talesie tak, jak opowiada ją Sokrates w *Teajtecie*: „O Talesie powiadają [...], że gdy gwiazdy badał i w niebo patrzył, a w studnię wpadł, wtedy pewna fertyczna pokojówka z Tracji miała go wyśmiać, że mu się zachciewa wiedzieć, co się dzieje na niebie, a nie widzi tego, co ma przed nosem i pod nogami”². Tracka służąca wyśmiała zatem filozofa za oderwanie się od rzeczywistości podczas formułowania teoretycznych tez na temat świata. Różnie można tę anegdotę wykladać; przeważnie jednak mówi się o kontraście między patrzeniem w niebo a spoglądaniem na ziemię pod stopami, między abstrakcją teorii a użytecznością praktyki. Tales wpadł do studni, bo, pochłonięty wymyślaniem teorii, zlekceważył realia. W anegdocie tej można by wyeksponować, oprócz nieba i ziemi, jeszcze taflę wody w studni – powierzchnię, która odbija gwiazdy na niebie, skrywając ziemię wyściełającą dno zbiornika. Po której stronie zatem jest teoria? Tafla wody jest lustrem – rozbija świadomość realności rzeczy, produkuje obraz, który jest równocześnie i prawdą, i ułudą. Studnia wytwarza złudzenia; nietrwałe obrazy (zmaćnienie wody zmienia je, rozmywa, gubi), odbite echem dźwięki (rozchodzące się jak kręgi na wodzie). Teoria jest złudzeniem prawdy, założeniem, „a jeżeli jest tak...” weryfikowalnym na moment w chwili trwania

¹ R. Gasché, *Theatrum Theoreticum*, przeł. K. Hoffmann, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 13, s. 279.

² Cytowany przez Gasché`go tekst anegdoty podaję zgodnie z sugerowanym przez tłumacza artykułu odniesieniem do wydania polskiego: Platon, *Dialogi*, przeł., wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Witwicki, t. II, Kęty 2005, s. 377 (174 a–b).

obrazu, w momencie pojawienia się echa. Teoria jest Platonowskim cieniem, który jednak nie tyle odbija rzeczy, ale – sam zależny od światła – je współtworzy. Cienie działają w przestrzeni wyznaczonej światłem i mrokiem. Wylaniane przez jasność, giną, gdy zapada ciemność. Są kruchym bytem zależnym od oświetlenia przedmiotów. Cień równocześnie należy i nie należy do rzeczy, dając złudzenie istnienia. Między dźwiękiem a ciszą wybrzmiewa echo. Teoria prowadzi do poznania przez doświadczenie złudzenia. Teoria zbliża się do estetyki, dotyka jej, zlewa się z nią, stając się bardziej gestem sztuki niż produktem nauki. Współczesny Tales nie musi już przez nieuwagę wpadać do studni, wystarczy, że się w niej przejrzy, że w obrazie siebie, we własnym odbiciu zobaczy i wszechświat z gwiazdami, i pokryte mułem dno. Współczesny Tales nie musi wybierać między „bezużytecznością” teorii w poznaniu a praktyką pozbawioną uogólnień teorii. Nie potrzeba zaczynać od faktów, by dojść do abstrakcji, ani odwrotnie – początek brać z abstrakcji, by dojść do faktów. Teoria nie musi wybierać, wystarczy jej poruszona tafla wody załamująca/zniekształcająca obraz, studnia powtarzająca echo. Takie metafory uzmysławiają, że poznanie zawiera się w aktach tworzenia artystycznego. Doświadczenie sztuki jest równoznaczne z aktem poznania, z poznaniem równorzędnym eksperymentowi w nauce. Nie tylko w naukowym laboratorium, ale także na scenie teatru doznajemy aktu rozumienia, przebłysku, olśnienia, ale i równocześnie niepokoju, wahania, niepewności.

Nowe formuły teorii literatury, a może nawet całej humanistyki, ustanawiają dziś jej pozycję w związku ze sztuką. Pokazały to rozmaite działania, które nie sprowadzają się tylko do łączenia dyscyplin, jak na przykład powstanie neuroestetyki, nie tylko oznaczają coraz częstszy udział artystów w konferencjach naukowych, nie tylko przygarniają jako pełnowartościowe akty wypowiedzi teoretycznych dzieła literackie, jak choćby Roberta Filliou *Szeptana historia sztuki*³ czy Wojciecha Sztaba *Zamknięcie Kunstanii*⁴, nie tylko posługują się bardzo często metaforą teatru w zastosowaniu do teorii⁵, ale stwarzają też nowe profesje, jak na przykład dramaturga, zazwyczaj podejmowane przez ludzi teatru zajmujących się naukowo literaturoznawstwem. Oczywiście związki nauki i sztuki znane są od wieków, chciałoby

³ R. Filliou, *Szeptana historia sztuki*, przeł. A. Taborska, „Literatura na Świecie” 1997, nr 06 (311), s. 103–116.

⁴ Wojciech Sztaba, [1991] *Zamknięcie Kunstanii*. Tekst wygłoszony na Uniwersytecie Johannesena Gutenberga w Moguncji w 1994 roku oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w kwietniu 1998 roku. <<http://www.kunstbriefe.de/Sztaba/kunstania.html>>; W. Sztaba, *Die Schließung der Kunstania*, Mühlheim/Main 1994, 2 wydanie: Herrenberg 2006.

⁵ Por. na przykład: M. Foucault, *Theatrum Philosophicum*, [w:] idem, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa-Wrocław 2000, R. Gasché, dz. cyt., Ph. Lacoue-Labarthe, *Theatrum Analyticum*, [w:] idem, *Typografie*, przekł. J. Momro, Kraków 2014.

się wręcz powiedzieć: *nihil novi sub sole*, ale współczesne wydanie tych związków, moim zdaniem, może mieć niezwykle ważny wpływ na generalne przekształcenie sposobu uprawiania teorii; innej teorii, zmieniającej także nasze sposoby postrzegania świata.

Trawestując powiedzenie Archimedesesa „Dajcie mi punkt podparcia, a poruszę Ziemię”, można by zapytać: jak poruszyć świat, gdy wiemy, że żadnego punktu podparcia nie uzyskamy? Odnoszę wrażenie, że nowa teoria literatury powstaje wraz z nową fizyką. Jeśli porzucimy wyobrażenia środka, podparcia, punktu odniesienia, opozycji, pewności itp., musimy zapytać o „środowisko”, w którym uprawiamy teorię, i zmierzyć się z jego „nieeuklidesową” naturą. Fizyka kwantowa, operująca kategorią kwantowego splątania, okazuje się tu niebywałym sojusznikiem, nieoczekiwanym sprzymierzeńcem. Działamy w nieskończonym, niedomkniętym nigdy polu (czy zgodnie z koncepcją Pierre’a Bourdieu?), ale też w obszarze pozbawionym (może raczej na przekór propozycji Bruno Latoura) praw, będącej strukturą, sieci. Porzucamy powoli humanistykę „świata tekstowego” na rzecz „świata splątanego”. Nawiązujące do pojęć z fizyki kwantowej splątanie nie oznacza tu ani – znanych od czasów Rolanda Barthes’a – tak zwanych „tkackich metafor”: splątania, przeplotu, wiązań, supłań, stopu, sieci, ani określeń związanych z rezultatami takich aktywności, czyli węzłów (których przeważnie nie można rozsypać), kłaczy (poddających się już tylko rozerwaniu), amalgamatów (mogących jedynie ulec rozkruszeniu lub roztopieniu). Splątanie odrywa nas coraz bardziej od działania na konkretnej materii, przenosząc akcję w świat cech, właściwości, odniesień, podkreślając niestabilność, chwilowość, chwiejność, przypadkowość, inwencję.

Teoria staje się jednorazową konstelacją pojęć, akcji, porozumień itp., która już w zarodku zawiera elementy rozpadu. To przestrzeń nagłych spotkań i rozstań, błysków i olśnień, porzucanych zetknięć, porażen i otrzeźwień. Teoria emocji, ale i teoria logiki (działających razem, bez wykluczenia, na różnych pokładach ludzkiej świadomości). Tworzenie teorii przypomina bardziej aktywność artystyczną angażującą wszystko to, co świadome i podświadome, przewidywalne i przypadkowe, chaotyczne i rozumowo uzasadniane. Jest rodzajem szaleństwa i odwagą tworzenia. Zmieniają się przestrzenie teorii.

Przesuwają się granice sztuki, ewoluuje pojmowanie nauki. Teoria wyrasta coraz częściej – jakby po Nietzscheańsku powiedzieć – „z ducha sztuki” i sama staje się dramatyczna. Uwikłanie teorii w sztukę powoduje, że możemy także mówić o jej performatywności. Nie chodzi tu jednak o tak zwaną „teorię w działaniu” (określenie, które – już dziś zbanalizowane, wręcz nadużywane – rejestruje ten wczesny etap badań performatyki, kiedy wiążano performatywność z działaniem, akcją, czynieniem, sprawczością).

Najkrócej mówiąc, chodzi w dzisiejszej teorii o wypracowanie sposobów mówienia o współistnieniu różnych jakości, o niestabilność anamorfozy, o dostrzeganie wielości odcieni, migotliwej różnorodności procesów, czyli – mówiąc Bachtinem – o niewspółobecność. Performatywność w takim ujęciu oznacza próbę równoczesnego patrzenia przez różne pryzmaty, pochwytywania niepochwytnego, założenia nierozstrzygalności fikcji i prawdy. Performatywność⁶ to świadomość braku jakiegokolwiek przedustanowienia, punktu podparcia, świadectwa odniesienia. Przekształcając nieco myśl Josepha Hillisa Millera dotyczącą literatury, powiedzmy, że i w teorii budujemy świat z fikcji, która, być może egzystuje gdzieś realnie.

Zacierają się dyscypliny, przesuwają granice języków sztuki i nauki, w miejsce kierunków, szkół badawczych, zwrotów (zwroty mające zastąpić kierunki zaczęły się tak mnożyć, że poprzez ich lawinowość zgubił się sens terminu „zwrot”, chyba żeby odnieść je do sztuki tańca, w którym ustawicznie zmienia się kierunki ruchu...), przekroczeń metodologii. W to miejsce pojawiają się literaturoznawstwa osobiste (nastąpiło interesujące wymazanie granic, zupełnie jak w literaturze, autobiografii i fikcji, doświadczeń osobistych biografii i lektury tekstów) zlane z układaniem dramatu poznania, dodajmy – osobistego dramatu poznania. Teoria przestaje już być czynnością dzielenia, porządkowania, metajęzykową narracją, wyrazem pewności swoich przekonań i racji, ale przekształca się w dramaturgiczną przestrzeń. Powiedziałabym nawet, że staje się twórczym budowaniem topografii poprzez typografię. Teoria, według mnie, okazała się dramaturgią układaną zgodnie z regułami sztuki w polu nauki i na scenie teatru, splecioną poszukiwanie wiedzy z niewiedzą zawartą w naszych dialogach, myślach, zblądzeniach, niepewności. Pozostajemy w świecie pojęć ruchomych, re-definiowanych i całkiem nowych. Kształtują nas bardziej niż szybkość zmian, rozmaite splećnięcia: doświadczeń, doznań, emocji, powtórzeń, anamorfoz... Pozostajemy w polu nakładających się na siebie światów możliwych. Teoria to nie opis, nie model, lecz niekończąca się dramaturgia świata, która rości sobie pretensje, by prawdziwość zobaczyć jako odbicie fikcji a fikcję spleść z prawdą.

Śledząc te procesy, nawet nie zauważyliśmy, że uprawiamy już inną teorię.

Anna Krajewska

⁶ Por. T. Załuski, *Performatywność dyskursu o sztuce*, „Artium Questiones” 2002, XIII.

BIBLIOGRAFIA

(prace, do których znajdują się bezpośrednie nawiązania w tekście)

- Bachtin M.M., *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Warszawa 1986.
- Bal M., *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych*, przeł. M. Bucholc, Warszawa 2012.
- Barthes R., *Teoria tekstu*, przeł. A. Milecki, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, pod red. H. Markiewicza, t. IV, cz. 2, Kraków 1996.
- Bourdieu P., *Reguły sztuki. Geneza i struktura pola literackiego*, przeł. A. Zawadzki, Kraków 2001.
- Filliou R., *Szeptana historia sztuki*, przeł. A. Taborska, „Literatura na Świecie” 1997, nr 6 (311), s. 103–116.
- Foucault M., *Theatrum Philosophicum*, [w:] M. Foucault, *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński, Warszawa-Wrocław 2000.
- Gasché R., *Theatrum Theoreticum*, przeł. K. Hoffmann, „Przestrzenie Teorii” 2010, nr 13.
- Lacoue-Labarthe Ph., *Theatrum Analyticum*, [w:] Ph. Lacoue-Labarthe, *Typografie*, przekł. J. Momro, Kraków 2014.
- Latour B., *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, przekł. A. Derra, K. Arbiszewski, wstęp K. Arbiszewski, Kraków 2010.
- Miller J.H., *O literaturze*, przełożył K. Hoffmann, Poznań 2014.
- Sztaba W., *Zamknięcie Kunstanii*. Tekst wygłoszony na Uniwersytecie Johanna Guttenberga w Moguncji w 1994 oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w kwietniu 1998. Opublikowany w języku niemieckim: <<http://www.kunstbriefe.de/Sztaba/kunstania.html>>; Sztaba W., *Die Schließung der Kunstania*, Mühlheim/Main 1994, 2. wydanie: Herrenberg 2006.
- Załuski T., *Performatywność dyskursu o sztuce*, „Artium Questiones” 2002, XIII.

